Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 9 maja 1929 r. Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 106 (1451)

## Dzisiejsze wybory akademickie.

Dziś odbędą się w Wilnie wybory do zarządu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. Aczkolwiek wynik wyborów dotyczy wąskiego odcinka życia społecznego naszego kraju, bo tylko samorządu wileńskiej młodzieży akademickiej, znaczenie tego wyniku wykraczać będzie daleko poza ramy życia akademickiego. Na tym bowiem odcinku rozegra się batalja o zasady, które walczą dla siebie o obywatelstwo, z wielkim nakładem wysiłków, od zaczątków naszej niepodległości.

Dzięki psychozie powojennej, która dała upust najniższym instynktom mas, nad społeczeństwami zaciężyła zmora narodowego szowinizmu, który za wyjątkami wycisnął swe ujemne piętno na całokształcie życia społecznego wszystkich narodów, a szczególnie tych, które dopiero w wyniku wojny światowej rozpoczęły budowę swego niepodległego bytu. Przez szereg lat hasła szowinizmu narodowego były głównym motorem we wszelkich przejawach życia społeczno - politycznego, były dla każdego poczynania punktem wyjścia i finalizacją.

Dyskontowały ten smutny stan rzeczy czynniki, które w licytacji szowinistycznej mogły bez skrupułów posunąć się jaknajdalej. U nas w Polsce przelicytowali wszystkich endecy. Oni też przez szereg lat byli w Polsce niepodzielnymi panami. Aczkolwiek w rezultacie odsunięci zostali od steru, posiew ich pozostał w wielu dziedzinach, nie wyłączając instytucyj, które zasadniczo winne być zdala od polityki, nie wyłączając wyższych uczelni. I nasz wileński Uniwersytet nie uniknął tego losu. Jeżeli rzucić okiem wstecz na życie Batorowej Uczelni, nie można nie zauważyć, że poczynania pewnego odłamu profesury w wielu wypadkach były wcielaniem w życie ideałów szowinizmu narodowego, że np. przesunięcia personalne, pomijając już cały szereg innych faktów, odbywały się nie pod kątem fachowości lecz sympatyj lub antypatyj politycznych. Czyż można się więc dziwić, że za przykładem tego odłamu profesury szła młodzież, że ideały przez nią wyznawane były ideałami młodzieży, że szowinizm narodowy zawładnął życiem akademickiem. Fakt ten acz przykry, przy uwzględnieniu ogólnej chorobliwej psychozy, jakiej ulegało społeczeństwo, staje się zupełnie zrozumiały.

Podobny jednak stan budził i budzi dotychczas poważną troskę o przyszłość już nie mówmy narodu, ale państwa. Jeżeli bowiem taką jest młodzież na ławie uniwersyteckiej, jeżeli liberalne ideały nie mają do niej teraz dostępu, to cóż stanie się z nią, jakąż ideologję reprezentować będzie ta młodzież, gdy opuści mury uniwersytetu. Podobne pytanie, które było i jest dotychczas stale na ustach jednostek nie zasklepionych w ciasnym i dusznym kręgu wybujałego nacjonalizmu, to groźne memento na przyszłość.

To też pocieszającym był wynik ostatnich wyborów do zarządu Bratniej Pomocy polskiej młodzieży akademickiej USB., w których młodzież wszechpolska poniosła druzgocącą klęskę. Tembardziej pocieszającym, że odrodzeńczy, przeciwszowinistyczny odruch przejawił się właśnie u młodzieży. Jeżeli jeszcze do tego dodać, że w trosce o dobro instytucji samorządowej, sprzymierzyły się przeciw wszechpolakom i przeciw ich metodom, uświadamiając sobie nareszcie ich szkodliwość, różne ideowo ugrupowania, z których kilka jeszcze niedawno szło z wszechpolakami solidarnie, nie można było nie doznać ulgi, że nareszcie jesteśmy na drodze sanacji stosunków wśród naszej młodzieży. Był to bowiem prognostyk zerwania w niedalekiej przyszłości z ekskluzywizmem narodowym i skierowania życia młodzieży akademickiej na szersze ideowo tory, na których *z czasem* mogłaby się zejść cała społeczność akademicka.

Sama jednak wizja lepszej przyszłości poruszyła wszystkie sprężyny szowinistycznego aparatu, jakim niestety, są władze uniwersyteckie, aby nie wypuścić młodzieży z pod wpływów wojującego nacjonalizmu. Rzecznik tego kierunku na gruncie uniwersyteckim poseł prof. Komarnicki opierając się na brzmieniu statutu, który przewiduje, że członek zarządu Bratniej Pomocy musi być pełnoletni, a prezesowi zarządu, p. Dembińskiemu brakowało do pełnoletności niespełna trzech miesięcy, unieważnił wybory. Uchwała jednak Bratniaka opiewała, że p. Dembiński obejmie swoje czynności po dojściu do pełnoletniości, a do tego czasu funkcje prezesa pełnić będzie zastępczo pierwszy wiceprezes. Że uchwałę tę można było przy minimum dobrej woli, przy objektywnem podejściu do sprawy pogodzić ze statutem, nie ulega żadnej wątpliwości. Dowodzą tego podzielone głosy senatu, który podobno nieznaczną tylko większością unieważnił wybory.

Zatwierdzenie jednak wyborów byłoby formalnem stwierdzeniem klęski wszechpolaków, byłoby przyznaniem się, że ideały większości Senatu uniwersyteckiego obce są młodzieży akademickiej. Do tego, gwałcąc nawet zasadę objektywizmu, dopuścić nie można. Stąd uchwała unieważniająca wybory. Młodzież akademicka była bezbronna, po złożeniu więc protestów, musiała się poddać zarządzeniu, od którego niema apelacji.

Apelacją tą będą dzisiejsze wybory. Ale o to właśnie chodziło, aby w międzyczasie przygotować się lepiej, aby zmobilizować wszystkie siły dla pozostania u władzy. Mobilizowanie tych sił polega na wydawaniu demagogicznych w treści, zaczerpniętych z czarnosecinnych źródeł, odezw, w których nie mówiąc już o stereotypowej nagance na Żydów, nawet prosektoryjne trupy wygrzebane zostały dla uprawiania agitacji. Te trupy jako argumenty słuszności haseł endeckich z jednej i walka wszystkich żywiołów nie nastrojonych na szowinistyczną nutę o reorganizację zabagnionej przez wszechpolaków gospodarki samorządowej, a w dalszej konsekwencji walka tych żywiołów o szersze podstawy ideowe współżycia akademickiego z drugiej strony—to wymowna symbolika dzisiejszych wyborów.

Szala zwycięstwa niewątpliwie przechyli się na stronę obozu przeciwwszechpolskiego. Przemawia bowiem za tem układ sił, jaki zarysował się na poprzednich wyborach, przemawia za tem słuszność sprawy, w imię której walczy „Blok Reform Samopomocowych". Gdyby jednak, w co wątpić należy, jeszcze tym razem, miała wziąć górę demagogja szowinistyczna nad ideałami, jakie przyświecają „Blokowi Reform Samopomocowych", mimo to Blok zadanie swoje spełni. Podjął bowiem walkę o szerokie zasady ideowe, które wcześniej, czy później zwyciężyć muszą.

*Mikołaj Białynia.*

### Poseł Czechosłowacji zwiedza kolonje czeskie na Wołyniu.

WARSZAWA, 8.V. (Pat). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji p. dr. Girsa opuścił na kilka dni Warszawę, udając się na Wołyń, celem zwiedzenia tamtejszych kolonij czeskich.

### Konferencja P. Prezydenta z Marsz. Piłsudskim.

*(Tel. od wł. kor. z Warszawy).*

W dniu wczorajszym o godzinie 9 min. 30 pociągiem specjalnym przybył do Warszawy Pan Prezydent Rzplitej ze swej podróży na Górny Śląska, Razem z P. Prezydentem powrócił min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

Na dworcu P. Prezydenta powitał p. premjer Switalski, min. komunikacji p. Kühn, oraz szereg wyższych urzędników państwowych. Po oficjalnem powitaniu na dworcu Pan Prezydent Rzplitej odjechał do swej siedziby na Zamku. Około godziny 2-giej popoł. Marszałek Piłsudski odwiedził P. Prezydenta na Zamku. Rozmowa Pana Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim trwała przeszło godzinę.

### P. Prezydent Rzplitej profesor I. Mościcki doktorem honoris causa uniwersytetu paryskiego.

PARYŻ, 8-V. (Pat). Senat uniwersytetu paryskiego nadał tytuł doktora honoris causa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu, Edwardowi Jenksowi, dziekanowi wydziału prawa uniwersytetu londyńskiego oraz profesorowi uniwersytetu berlińskiego Einsteinowi.

### Z posiedzenia Rady Ministrów.

*(Tel. od wł. kor. z Warszawy).*

Wczoraj wieczorem w gmachu prezydjum Rady Ministrów odbyło się zwykłe posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Świtalskiego i z udziałem p. Marszałka Piłsudskiego. Posiedzenie to poświęcone było załatwieniu szeregu spraw bieżących.

### Przyjęcie u min. Czerwińskiego.

WARSZAWA, 8. 5. Pat. W dn. 8 b. m. złożył wizytę p. ministrowi W. R. i O. P. dr. Czerwińskiemu J. E. nuncjusz papieski Marmaggi. Tegoż dnia p. minister przyjął J. E. biskupa trachijskiego Zotopa, który obejmie wykłady teologji prawosławnej na uniwersytecie warszawskim.

### Podróż nacz. wydz. wschodniego M. S. Z. p. Hołówki.

*(Tel. od wł. kor. z Warszawy).*

Naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołówko udaje się na dwutygodniowy objazd placówek dyplomatycznych, podlegających jego wydziałowi. Naczelnik Hołówko zwiedzi placówki w Budapeszcie, Sofji, w Belgradzie i Konstantynopolu.

### Urlop dyr. Góreckiego.

*(Tel. od wł. kor. z Warszawy).*

Prezes Banku Gospodarstw Krajowych dyr. Górecki udaje się na odpoczynek 2 tygodniowy zagranicę. Przy tej okazji złoży on rewizytę poważniejszym instytucjom finansowym Francji i Anglji.

### Sprowadzenie zwłok gen. Bema.

TARNÓW, 8. 5. Pat. Ścisły komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju odbył posiedzenie. W toku obrad, po sprawozdaniach delegatów i po dyskusji stwierdzono, że zwłoki mogą być sprowadzone do kraju z końcem czerwca r. b. i w związku z tem ustalono termin głównej uroczystości złożenia zwłok w mauzoleum w Tarnowie na dzień 30 czerwca.

### Zmniejszenie robót inwestycyjnych.

*(Tel. od wł. kor. z Warszawy).*

Ministerstwo robót publicznych będzie zmuszone w roku bieżącym zmniejszyć swoje projekty budowlane. Przyczyna tego jest z jednej strony zwyżka cen robocizny i materjałów budowlanych, z drugiej zaś niemożność liczenia na dodatkowy kredyt wobec zapowiedzi rządu o stosowaniu oszczędności w gospodarce państwowej.



## Echa dymisji gen. Minkiewicza.

*(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).*

Dotychczasowy dowódca Korpusu ochrony pogranicza gen. Minkiewicz został odwołany z tego stanowiska. Wywołało to duże poruszenie, zwłaszcza, że list pana Marszałka Piłsudskiego, związany z tem ustąpieniem, ogłoszony we wczorajszej stołecznej prasie porannej, a mówiący o systemie dymisjonowania osób zajmujących naczelne i odpowiedzialne stanowiska w służbie państwowej, przyczynił się do spotęgowania tego wrażenia. Dnia 7 m. b. gen. Minkiewicz złożył krótki raport p. Marszałkowi Piłsudskiemu, poczem p. Marszałek oświadczył mu, że zwalnia go ze stanowiska zajmowanego przezeń dotychczas, przyczem pan Marszałek oświadczył gen. Minkiewiczowi, że forma ustąpienia może być dla niego nieco przykrą i dlatego daje mu pełną satysfakcję w tekście pisma do p. prezesa Rady Ministrów.

Dowiadujemy się w związku z tem, że biuro K. O. P. z polecenia min. spraw wojskowych objął tymczasowo inspektor armji gen. Orlicz-Dreszer. Nominacja nowego dowódcy korpusu pogranicza nastąpi w najbliższych dniach.

### Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

*(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).*

Przywódca delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Hermes wyjechał w tych dniach z Berlina do Genewy na obrady komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Wobec tego powrót p. Hermesa do Warszawy dla kontynuowania rokowań w sprawie konwencji weterynaryjnej polsko-niemieckiej został odroczony.

### Pos. Libicki złożył listy uwierzytelniające.

TALLI, 8.V (Pat). Nowy poseł Polski w Estonji p. Libicki dziś przy odpowiednim ceremonjale wręczył estońskiemu naczelnikowi państwa listy uwierzytelniające. Następnie poseł wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział. „Mam zaszczyt nietylko reprezentować Polskę, lecz muszę zaznaczyć, iż specjalnie jest mi przyjemnie, iż mogę reprezentować Polskę w kraju, który jest z nią związany węzłami przyjaźni. Wasza ziemia, która swą niepodległość otrzymała w tymże czasie, gdy Polska restytuowała swoją niepodległość, posiada takież dążenia, jak Polska. Ta ostatnia specjalnie wysoko ceni aktywną współpracę Estonji z Ligą Narodów. W rezultacie tego ideały Estonji znajdują się na współrzędnem miejscu z ideałami Polski. Drogą pomyślności narodów osiągnie się pomyślność społeczności". Na przemówienie to odpowiedział naczelnik państwa Rej, podkreśliwszy zasługi b. posła Harwatta w kierunku zbliżenia obu państw.

### Uroczystości polskie w Ameryce.

NOWY JORK, 8. V. (Pat.) W drugim dniu pobytu pos. Filipowicza w Chicago Związek Narodowy Polski zorganizował szereg manifestacyj na jego cześć. Po nabożeństwie podejmował posła śniadaniem zarząd Związku, poczem odbył się pochód do pomnika Kościuszki, gdzie poseł udekorował sztandar związkowy krzyżem Komandorskim orderu Polonia Restituta w obecności przedstawicieli władz federalnych i miejskich oraz dziesiątków tysięcy Polaków.

Wieczorem w salonach Związku odbył się bankiet. Serdeczne programowe przemówienie pos. Filipowicza przyjęte zostało z entuzjazmem. Nazajutrz pos. Filipowicz odwiedził redakcje pism polskich i kilka wyższych i niższych szkół polskich, oraz był na śniadaniu, wydanem przez Związek Polek, poczem odjechał do Waszyngtonu.

### Echa zamachu na Woldemarasa.

#### Nabożeństwo za duszę por. Gudinasa.

KOWNO, 8. V. (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. pół do dziesiątej odbyło się nabożeństwo żałobne w kowieńskim kościele garnizonowym za duszę zabitego por. Gudinasa. Na nabożeństwo przybył Woldemaras oraz przedstawiciele rządu.

KOWNO, 8. V. (Pat). Pogrzeb Gudinasa odbędzie się jutro.

### Ordery dla ofiar zamachu.

KOWNO, 8. V. (Pat). Prezydent Smetona nadał zabitemu por. Gudinasowi i rannemu kpt. Wierzbickiemu order Pogoni za ich dzielne zachowanie się w czasie zamachu na Woldemarasa.

### Przyjazd prezydenta Łotwy do Litwy

RYGA. 8. V. (Pat). „Sewodnia" donosi, że w kołach rządowych rozpatrywany jest projekt podróży prezydenta Zemgalsa do Litwy. Jeśli ta kwestja zostanie zdecydowana w kierunku pozytywnym, to podróż odbyłaby się w pierwszej połowie maja, t. j. przed wizytą do Szwecji.

### Echa walk 1-majowych na ulicach Berlina.

#### Antyniemiecka demonstracja komitetów amerykańskich.

BERLIN, 8.V (Pat). Biuro Wolffa donosi z Nowego Yorku, że wczoraj w godzinach popołudniowych grupa komunistów urządziła demonstrację przed gmachem niemieckiego konsulatu generalnego. Kilkunastu młodocianych komunistów z plakatami, transparentami i sztandarami przeciągnęło obok konsulatu. Między demonstrantami, a przechodniami doszło do starć.

### Podróż króla szwedzkiego do państw bałtyckich.

RYGA, 8. V. Jak już poprzednio donoszono, w połowie lata r. b. ma nastąpić przyjazd króla szwedzkiego do Łotwy. Król Gustaw odwiedzi najpierw Tallin, a następnie przybędzie do Rygi. Jak wiadomo, naczelnik państwa estońskiego złożył wizytę królowi szwedzkiemu w roku zeszłym.

### Z krainy wiecznych walk.

#### Wojska prowincji Kwang-Si maszerują na Kanton.

HONG-KONG, 8.V (Pat). Donoszą tu o gorących walkach, które toczą się pomiędzy siłami prowincji Kwang-Si, a nacjonalistycznemi wojskami kantońskiemi. Połączenie kolejowe jest przerwane. Miejscowa prasa stwierdza, że wojska prowincji Kwang-Si opanowały Szu-King i maszerują na Kanton.

### Uroczystości ku czci Joanny d'Arc.

ORLEAN, 8.V (Pat). Dziś odbyły się tu w atmosferze ogólnego entuzjazmu uroczystości na cześć Joanny d'Arc w obecności prezydenta republiki, prezesa Rady Ministrów, szeregu ministrów, licznego grona parlamentarzystów, ambasadora Wielkiej Brytanji, specjalnego legata papieskiego oraz wielu kardynałów i biskupów francuskich i zagranicznych, a wreszcie wielkich tłumów publiczności. Całe miasto wspaniale udekorowane.

### Jeszcze o zajściach w Opolu.

#### Protest Rządu polskiego.

WARSZAWA, 8.V (Pat). We wtorek dnia 7 maja poseł Polski w Berlinie Roman Knoll złożył w urzędzie sptaw zagranicznych Rzeszy niemieckiej protest przeciwko dopuszczeniu do zajść w Opolu, podczas których zostali pobici, poranieni i zelżeni polscy obywatele. Równocześnie poseł Polski zwrócił się o ukaranie winnych, o zadośćuczynienie i odszkodowanie ofiar.

W odpowiedzi na powyższą interwencję zakomunikowano ze strony urzędu spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, że nadprezydent prowincji górnośląskiej dr. Lukasek złożył na ręce polskiego konsula generalnego w Bytomiu p. Malhome wyrazy ubolewania z powodu zajść w Opolu, że podejrzany o niedostateczną czujność i sprawność w tym wypadku prezydent policji w Opolu został zwolniony ze służby, dwóch odpowiedzialnych oficerów policyjnych zostało przeniesionych na inne stanowiska oraz że winni zostali ustaleni, pojmani i oddani pod sąd celem należytego ich ukarania. Sprawa wynagrodzenia poszkodowanych pozostała jeszcze otwarta.

#### Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 8-V. (Pat). „Oeuvre" zamieszcza korespondencję z Warszawy, poświęconą sprawie zajść w Opolu. Autor artykułu zaznacza, że polskie sfery miarodajne, nie chciałyby, aby zajścia te, nie zważając na ich doniosłość, miały wpływ na przebieg rokowań handlowych z Niemcami, rozwijających się z takim trudem i wciąż napotykających na nieustanne przeszkody, wywoływane złą wolą Niemiec. W Warszawie z prawdziwą przyjemnością dowiedziano się o proteście Pen-Clubu niemieckiego przeciwko zajściom w Opolu; natomiast ubolewano, że rząd Rzeszy nie wykazuje więcej energji i więcej odwagi w reagowaniu przeciwko elementom, narażającym na szwank politykę, którą rząd Rzeszy popiera, lub mniema popierać.

Dążenia pokojowe Polski pozostają nienaruszone, lecz narażone są często na ostre próby. Jest rzeczą oczywistą, że zajścia w Opolu nie były zaimprowizowane, lecz przeciwnie, że były one prawdziwym manewrem obmyslonym przez systematycznych agitatorów, którzy oczekiwali pewnych poważniejszych komplikacyj. Polskie sfery oficjalne — kończy dziennik — nie chcą utożsamiać tych agitatorów z całemi Niemcami, ani też z rządem Rzeszy, lecz konieczne jest mieć pewność rzeczywistej chęci władz niemieckich stosowania represyj wobec podobnych przejawów. Już czas najwyższy rozwiać istniejące nieporozumienia. Wymaga tego interes gospodarczy obu krajów.

### Echa rewizji bagażu pos. Ozolsa.

RYGA, 8. 5. Pat. „Socjaldemokrats" występuje ostro przeciw czynnikom, które spowodowały rewizję bagażu powracającego z Moskwy pos. Ozolsa.

„Socialdemokrats" uważa, że historja ta wynikła wyłącznie z chęci skompromitowania pos. Ozolsa i ze względu na porachunki polityczne. Sprawa napewno nie zostanie wyjaśniona, gdyż, jeśliby Ozols był nawet winny, to centrum demokratyczne, do którego Ozols należy, sprawę zatuszuje. Natomiast zupełnie niepotrzebnie podkopuje się autorytet przedstawicieli państwa.

*OD REDAKCJI: P. dr. Adolfowi Hirschbergowi z powodu śmierci jego ojca składa Redakcja „Kurjera Wileńskiego" wyrazy współczucia.*

## Młodzież Litewska, Białoruska i Ukraińska, a wybory do Bratniej Pomocy.

Na porządku dziennym dzisiejszego walnego zebrania Br. Pomocy pol. mł. akad. U. S. B. jest umieszczony wniosek, złożony przez studentów Litwinów, Białorusinów i Ukraińców o zmianę statutu stowarzyszenia Bratn. Pomocy polskiej mł. akad. U. S. B. Chodzi o skreślenie słowa „polskiej" w nazwie stowarzyszenia. Motywy tego wniosku są zupełnie zrozumiałe ;jeśli się weźmie pod uwagę fakt, iż Litwini, Białorusini i Ukraincy, studjujący na uniwersytecie wileńskim już należą do Bratniej Pomocy, zależy im w danym wypadku o zalegalizowanie obecnego stanu rzeczy. Fakt złożenia tego wniosku oczywista wywołał w sferach akademickich ogromne poruszenie.

W odpowiedzi na powyższy wniosek Białorusinów, Ukrainców i Litwinów — kol. H. Dembiński złożył swój wniosek w formie uwagi do nazwy stowarzyszenia, że słowo „polska" rozumiane jest w znaczeniu państwowem, a nie narodowem.

Ten zrozumiały wniosek poprze oczywiście każdy student Polak, który rozumie doniosłość pojęcia „państwo", stawiąc go wyżej od pojęcia „naród". Poprze ten wniosek każdy, kto rozumie, że tylko współpraca z państwowo myślącemi mniejszościami narodowemi, studjującemi na uniwersytecie wileńskim, da gwarancję równowagi i zdrowej pracy dla dobra Rzeczypospolitej akademickiej.

Jak na ten wniosek odpowiadają nasi najmłodsi „Kawalerowie Mieczowi" z O. W. P. t. j. Młodzieży Wszechpolskiej?

Cytuję dosłownie jeden z ustępów wydanej wczoraj cynicznej odezwy przez t. zw. „Komisję Międzykursową studentów chrześcijan U. S. B."

Nie trzeba chyba dodawać, że powyższa nazwa „Komisji" jest fikcją, utworzoną przez niegardzących żadnymi środkami, nawet najmniej etycznymi, młodzież wszechpolską. Omawiany ustęp w odezwie brzmi: *„Pamiętajcie, że w znaczeniu państwowem Polakiem jest każdy obywatel polski, a więc i każdy Żyd. Niedajcie się oszukać przez nieobliczalnych i wstyd nam przynoszących kolegów, którzy w ten podstępny sposób pragną przemycić Żydów do naszej organizacj".*

Naprawdę rumieniec wstydu zalewa czytającego tę odezwę. Wstyd za kolegów tak myślących, za wolny duch akademicki sprępowany przez najniższy instynkt niedorozwiniętego intelektu Polaka—studenta Wszechnicy Batorowej.

Wniosek kol. H. Dembińskiego uważam za jedynie rozważną i jasną rozstrzygającą formę — rozwikłania faktu przynależności studentów Litwinów, Białorusinów i Ukraińców do Bratniej Pomocy.

Drugim wnioskiem młodzieży białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej jest, by członkiem Bratniaka mógł być każdy słuchacz oraz członek grona nauczającego Uniwersytetu Wileńskiego.

Z braku miejsca nie będę dzisiaj szczegółowo omawiał tej sprawy. Jednakowóż stwierdzam, że jeśli chodzi o drażliwą sprawę przyjęcia na członków Bratniaka studentów Żydów, posiadających swą własną instytucję samopocową—to uważam, że jest to w dobie obecnej niemożliwe, ze względu na 10-letni antagonizm pomiędzy młodzieżą polską, a żydowską, który jedna uchwała nie naprawi. Do ideału jednej samopocy należy dążyć sposobem ewolucyjnym. To nas czeka. Dzisiaj przedwczesnem jest omawianie sprawy jednej samopomocy na U. S. B.

Inaczej sprawa się przedstawia, jeśli chodzi o Żydów, uważających siebie za Polaków wyznania mojżeszowego. Uważam, że klauzulą wyznaniową w statucie instytucji samopomocowej jest złem bezwzględnem. Studenci Polacy wyznania mojżeszowego powinni być do Bratniaka przyjęci, jeśli tego sobie będą życzyli. Zaś obecny paragraf statutu w brzmieniu tem, że członkiem Bratniaka może być: „słuchacz Uniwersytetu, za wyjątkiem osób wyznania mojżeszowego oraz tych bezwyznaniowców, którzy to wyznanie porzucili" jest perfidją wszechpolskiego postępowania i musi być zmieniony przez zniesienie klauzuli wyznaniowej. Tego wymaga dobro państwowo myślącej młodzieży. Za tem musi głosować każdy państwowemi kategorjami myślący Polak-akademik. *Henryk Zabielski.*

## W odpowiedzi na odezwę komisiji międzykursowej studentów chrześcijan.

Młodzież wszechpolska obok odezwy t. z. międzystowarzyszeniowego bloku gospodarczego wydała drugą odezwę, już pod płaszczykiem komisji międzykursowej studentów medyków chrześcijan.

Ponieważ ulotka ta bezpośrednio zahacza o moją działalność na terenie samopomocowym muszę sprostować szereg rażących, powiem grzecznie, nieścisłości. Stwierdzam co następuje:

a) prawdą jest, że zgłosiłem poprawkę do § 1 statutu Bratniej Pomocy treści następującej, „przymiotnik „Polski" rozumie się w niniejszem statucie w znaczeniu państwowem nie narodowem.

b) prawdą jednocześnie jednak jest, że nazwa stowarzyszenia nie stanowi prawniczo żadnej podstawy do wnioskowań co do warunków członkostwa, które się zawierają za § 11 statutu.

c) w związku z tem kłamstwem jest, jakobym miał, w perfidny sposób dążyć do wprowadzenia Żydów do Bratniej Pomocy, gdyż *właśnie na mój wniosek Zarząd powziął* uchwałę o negatywnem ustosunkowaniu się wobec zmiany § 11 w kwestji dopuszczenia Żydów, opierając się li tylko na przesłankach samopomocowych. Jako samopomocowiec stwierdzam, że przy dzisiejszych nastrojach zarówno wśród młodzieży żydowskiej jak polskiej, stworzenie jednej wspólnej instytucji samopomocowej byłoby równoznaczne z zatraceniem tak ciężko zdobytego majątku samopomocowego i wejścia w okres ustawicznych tarć i walk rasowych antagonizmów.

Tyle mówi dobro Bratniaka. Reszta to już kwestje ideowe, może Młodzież Wszechpolska uważać za korzystne pogłębianie antagonizmów i w tym kierunku pracować, może młodzież demokratyczna iść w kierunku pojednania i wynalezienia modus vivendi. Samopomocowiec stwierdza jedynie fakty socjologiczne i na ich podstawie buduje strukturę organizacyjną Bratniej Pomocy.

Tyle w kwestji sprostowania. A teraz mała uwaga: czyżby młodzież wszechpolską uniosła się do tego stopnia zacietrzewieniem partyjnem, że nawet nie szanuje imienia chrześcijan. Przykro bowiem widzieć, gdy ktoś podpisuje się imieniem chrześcian pod ulotką tchnącą nienawiścią i trupim zaduchem w dodatku, opartą na oszczerstwie.

Czy ogół medyków nie zaprotestuje przeciwko tak nieuczciwemu szarganiu dobrego imienia medyka wileńskiego? *H. Dembiński.*







## Budżet m. Wilna na rok 1929—30 został zatwierdzony.

Od szeregu miesięcy prowadzone w łonie magistratu prace nad opracowywaniem preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1929—30 znalazły wreszcie swe rozwiązanie.

Po całym szeregu posiedzeń plenum Rady Miejskiej, po bardzo namiętnej i burzliwej dyskusji budżetowej osiągnięto wreszcie rezultat pozytywny.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady Miejskiej, które przeciągnęło się prawie do rana, budżet 24 głosami, przy 5 głosach sprzeciwu i 6 powstrzymujących się, został przez Radę zaakceptowany. W ten sposób miasto zdobyło swój grubo spóźniony preliminarz budżetowy.

Szczegółowe omówienie budżetu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

P. d-rowa Jadwiga Siedlecka składa 100 zł. na najbiedniejszego ucznia — sierotę szkoły powszechnej Nr. 13, jako szereg honorarjów nieprzyjętych przez p. prof. d-ra Jakowickiego

## Wiadomości z Kowna.

### Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

W ministerstwie spraw zagr. odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie układu handlowego z Niemcami. Ze strony litewskiej wymiany dokumentów dokonał dr. Zaunius, ze strony niemieckiej poseł niemiecki w Kownie Morat.

### Tautinincy a polityka księży.

Na onegdajszem zebraniu kowieńskiego oddziału partji tautininków przyjęto między innemi rezolucję omawiajającą angażowanie się księży do polityki. W związku z tem rezolucja przewiduje specjalne kroni przeciwko księżom tautininkom Mironasowi i Tomaszajtisowi.

### Proces 15 komunistów.

Wczoraj rozpoczął się w Kownie proces 15 litewskich komunistów z sekretarzem organizacji Łotyszem Grosmanem na czele. Wśród podsądnych znajduje się 5 kobiet. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Grosman również nie przyznaje się do winy, oświadczając, że jest ideowym komunistą.

### „Wilk żelazny" w gimnazjach.

Jak donosi „Rytas" gimnazja litewskie otrzymały okólnik minist. oświaty nakazujący popierać zakładanie oddziałów znanej wojskowo-sportowej organizacji „Gelezinis Vilkas" (Żelazny Wilk).

## Wszechsłowiański zjazd śpiewaczy w Poznaniu.

Protektorat nad wszechsłowiańskim zjazdem śpiewaczym w Poznaniu w dniach 18—20 maja 1929 objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Tak Pan Prezydent jak i najwyższe Władze Państwowe interesują się żywo sprawami zjazdu, a jego organizatorom użyczają swego poparcia.

Komitet organizacyjny z posłem D-rem Surzyńskim na czele dokłada wszelkich starań, by ta zbiorowa manifestacja słowiańs twa zjednoczonego pod sztandarem pieśni wypadła jaknajświetniej. Zadaniem poszczególnych sekcyj komitetu jest zapewnić przybyłym gościom pomieszczenie, wyżywienie i pomoc w zwiedzeniu wystawy i miasta, opracować dokładny plan rozmieszczenia olbrzymich mas śpiewaków tak, by produkcje zbiorowe odbywały się szybko i sprawnie, czuwać nad adoptacją i udekorowaniem sal koncertowych, przeprowadzić należytą propagandę zjazdu.

Przygotowania postępują w szybkiem tempie, należy się spodziewać, że cel swój i zupełność osiągną.



## Dobry żart.

Monarchiści francuscy mają nietylko lepsze tradycje i kilka gotowych dynastji do wyboru, ale odznaczają się o wiele wytworniejszym humorem i dowcipem niż nasi. Ostatnio zabawił się jeden z Redaktorów Action française, pomysłem bardzo zabawnym, wyzyskując z jednej strony pasję postępowców francuskich brania w obronę uciśnionych tam gdzie ich niema a również by przysłowiową nieznajomość geografji tego sympatycznego narodu jeszcze raz dowieść. Otóż, któregoś pięknego dnia wystosował do 10 ciu deputowanych ze skrajnej lewicy z tych co przeciw misjom występowali, epistołę następującej treści. „Komitet Obrony Poldewe". Czcigodny Panie, udajemy się do Pańskiej wspaniałomyślności. Krzyk to uciśnionych rozlega się w XX w. od niewolników kilkudziesięciu właścicieli ziemskich Poldewu. Nie jesteśmy zwolennikami Rep. Sowietów, ani Ukraińskiej, od której tyleśmy wycierpieli, ale domagamy się sprawiedliwości. Pomocy pieniężnej nie żądamy, tylko słów kilka, list który dołączymy do naszego memorjału na komisję Mniejszości, na następne posiedzenie Ligi Narodów. Francja, która w 1793 zdeptała tyranów, pomoże nam, a Wy szlachetny Panie ocalisz nieszczęsnych Poldewian. I t. d. I. t. d. Tak rozczulający list był podpisany „Za komitet obrony".

Lynecri Stantoff
Lamidaeff.

Na tę bzdurę, czterech deputowanych, wśród których znalazł się i prezes radykałów *agrégé* uniwersytecki p. Carals, odpisali czułe i współczujące listy, lamentując nad dolą Poldewian i oddając się do dyspozycji nieszczęsnym ofiarom wyzysku i tyranji. Na to drugi list, opisujący wypadki w Poldewii, mianowicie spalenie Giełdy Pracy w mieście Teherchella i pytanie z goryczą, czy francuskie gazety choć wspomniały o tem !?!

A przecież, pisano, Poldewia nie może być obcą Francji! Przypomnijcie sobie listy Wotlera do Konstancji Napuska!.. Jego cienie wzywamy za patrona, biskup poldewski nic nie zrobił, a my od was czekamy ratunku. Zmiłujcie się! Krew Poldewów płynie, dziewice gwałcą, a wy milczycie. Nie trzeba nam pieniędzy, jeno moralnego poparcia, przedstawicieli narodu francuskiego, a tylko czterech nam odpisało — (podpisy jak wyżej). Na to już kilku innych deputowanych rozżaliło się niezmiernie i napisali żeby Podelwom oświadczyć, że sercem i umysłem są z nimi, że to wstyd ludzkości taki stan rzeczy i t. p.

Wtedy złośliwa Redakcja *Action Française* ogłosiła całą mistyfikację i listy nieszczęsnych humanitarnych posłów, nie znających geografji. Mógłby nadworny błazen „Słowa", Ogórkiewicz, brać przykład z mistyfikacji wytwornej a dowcipnej, tem bardziej, iż tak uwielbia Francję i obraża się o niedostateczne uwielbienie Paryża, jakby mu osobisty honor nadszarpnięto.





### Giełda warszawska z dn. 8.V. b m.

WALUTY i DEWIZY:

| | |
|---|---|
| Holandja | 358,52—357,62 |
| Kopenhaga | 237,70—237,10 |
| Londyn | 43,27 1/4—46,16 1/2 |
| Nowy Jork | 8,90—8,88 |
| Paryż | 34,83 1/4—34,74 1/2 |
| Praga | 26,39—26,33 |
| Szwajcarja | 171,76 1/2—171,34 |
| Wiedeń | 125,25—124.94 |
| Włochy | 46,73—46,61 |
| Berlin w obr. nieof. | 211,53 |

## Dwie sztuki historyczne.

*(Stefan Batory Szpotańskiego i Samuel Zborowski F. Goetla).*

Zdawało by się, że niema nic bardziej przebrzmiałego na scenie jak dramaty historyczne. Dawne dzieje, konflikty polityczne czy uczuciowe, których rozwiązanie znamy zgóry przez podręczniki naukowe, czy to może przejmować lub wzruszać?

Wystawiają co prawda wciąż i wciąż tego rodzaju rewje retrospektywne, ale więcej w nich chodzi o rekonstrukcję stylu, umeblowania, strojów, niż o treść. Jako łatwy sposób zaznajamiania szerszych warstw z daną epoką, mają takie widowiska swoją wartość, ale jeśli nie tylko pedagogiczne mają spełniać zadanie, lecz ujmować problem głębiej, to muszą być dziełem niezwykłego talentu, by w zamarłe uczucia i ich zawiłości tchnął nowy duch i kazał nam się tem wzruszać.

Czy oba, napisane na ten sam temat dramaty, grywane w dwóch teatrach warszawskich, jakby dla oceny czy konkursu, jednocześnie, z postaciami tak wybitnych artystów jak Junosza-Stępowski (w Samuelu Goetla) i Solski (w Batorym) w roli króla, czy który bądź z tych utworów, w jakiej bądź scenie wzrusza? Nie. Dlaczego? A no, przedewszystkiem dlatego, że w żadnym z nich nie ma momentu silnego napięcia uczuciowego, któreby widz mógł dzielić. Nie przejmie się inteligent namiętną przemową Zborowskiego w dramacie Goetla, (scena w więzieniu) bo z zagmatwanej sylwetki tej postaci, z której bodaj literatura chce robić jakiegoś ducha buntu, a który był jednym z tysiąca warchołów bez czci i wiary, jakich bujnie Polska rodziła i hodowała, z jego szarpań się i cierpień, żadne nie jest wielkie, nawet jego zbrodnia. Bowiem wychodzi na to, że przez omyłkę prawie, przez najgłupszą burdę zabił Wapowskiego, a ginie nie tyle za swoje, co za braciszka intrygi. A szlachcie nie o jego niewinność chodzi, ale o „przytarcie rogów" węgierskiemu „przybłędzie", który „tyranizować" zaczyna.

Niewiele więcej może wzruszać długa przemowa króla Batorego do szlachty w sztuce Szpotańskiego; najpierw dlatego że to są przebrzmiałe czasy i wszystko co król ciska od tronu do oczu Sejmowi, w czem opinja chce widzieć aluzje do „zwracań się" Marszałka Piłsudskiego, inaczej dziś wygląda, choćby dlatego, że wśród suwerenów dzisiejszych są bracia z pod strzechy i od łokcia. Więc mimo iż obie przemowy króla, i u Goetla, i u Szpotańskiego, są silnie oklaskiwane, zwłaszcza u tego ostatniego („wy przeminiecie, ale nie przeminie Najjaśniejsza Rzeczpospolita"), mimo że literacko i historycznie są bardzo dobrze zbudowane, a u Goetla bajeczna maska Junoszy-Stępowskiego i jego długie milczenie, a potem wybuch — są bardzo efektowne, wszystko to nie sięga głębin duszy.

Inne się w tych sztukach rysują problemy, których heroldami są dwa obozy: z jednej strony Zamojski, po macoszemu, bezbarwnie, nikle potraktowany u Szpotańskiego, a bardzo silnie, niby skała granitowa, odporna na burze u Goetla, król Stefan, występujący często u Szpotańskiego, a u Goetla tylko w ostatniej scenie, i kilku zwolenników, a po drugiej rodzina Zborowskich i całe warcholstwo magnacko-szlacheckie. Walka, która wre w głębinach obu sztuk nurtująca wtedy, jak i teraz nurtuje nasze społeczeństwo, to podstawowe zagadnienie obecnych konfliktów parlamentarnych. Mianowicie pytanie: co jest ważniejsze, co się czemu ma podporządkować? Naród Państwu, czy Państwo Narodowi? Czyli: indywidualności ogółowi, albo naodwrót. Czy ma służyć Sejm, teki ministerjalne, gabinety itp. ambicji jednostek i osobistemu zadowoleniu ambicji materjalnych, czy też zgnieść i stłoczyć się w jakieś formy trzeba, by cała budowa egzystencji Państwowej, a i tychże indywidualności, nie chwiała się nieustannie na wichrze najniższych, najjaskrawiej osobistych namiętności.

Ale ta strona historjozoficzna owej dziejowej epoki. Kiedy to mrukowate książe Siedmiogrodzkie przyjęło Krzyż Pański: Koronę Polski z łaski magnatów, starą dziewicę Jagiellońską za fikcyjną małżonkę, pusty skarb i czyhających sąsiadów, ta walka między panującym z oligarchami, to szachowanie ich wamowoli tłumem szlacheckim przez Zamojskiego, (czego nie ukazano wcale), ta bezsiła silnych, (prośba Zamojskiego o przebaczenie Samuela), ta siła słabych, (łagodna, łatwo cichnąca anarchja polska), wszystko to przemyka się dalekiemi błyskami w obu sztukach i silniej jako kościec kompozycji nie występuje nigdzie.

Mówiąc o obu razem, należy roztrząsnąć każdą z osobna, tembardziej że są tak różne. Sztuka Goetla jest gorzej zbudowana, mniej się trzyma przebiegu zdarzeń historycznych, jest raczej szeregiem fragmentarycznych obrazów, ale jest ciekawsza żywsza efektowniejsza i miejscami głębsza. Właściwie, jako kompozycja aż się prosi na film, na operę; zdaje się, że się słyszy duet w 1-ym akcie: warty ze szlachcicem, — opojem potem motyw Zamojskiego i króla walczący w orkiestrze po wagnerowsku z motywem Zborowskich, chór wojaków w koszmarnym lesie i modlitwę do szatana czy ducha ziemi Zborowskiego w więzieniu. Jest ci i duet miłosny Gryzeldy Batorówny Zamojskiej, o którą się powinni ująć hrabiowie tego nazwiska, bo zdaje się, że jej obaj autorzy zbytnie afekty do Samuela przypisują. A ślub Gryzeldy z muzyką weselną na tem tle wściekłe okrzyki zawiedzonej miłości i nadziei Samuela, szarpiącego się z bratem? To się jakoś po wagnerowsku słyszy, widząc na scenie Teatru Polskiego. W obu dramatach, ostatni akt, Sejm warszawski, wydaje się zbędny. Historja Samuela na jego śmierci powinna się kończyć, acz ma swoje echo później, tem bardziej, że u Szpotańskiego, król Batory, aż nadto się wypowiada w rozmowie ze Zborowskim, z Postewinem, (bardzo dobrze ujętym), z siostrzenicą i innemi.

Dramat Szpotańskiego jest poprawną, rzetelną robotą historyka, który przewertował wszystkie odpowiednie źródła, wszystkie osoby, jakie wówczas były na dworze, ukazuje we właściwej postaci, stosunek jednych do drugich, znaczenie i przebieg zdarzeń zreferowane jak należy. Podobne to jest, jako „szkoła" do trylogji Rydla, ale mimo że się z tych „wypracowań szkolnych" wyśmiewano, była tam i spora doza poezji i bezporównania większa tragiczność, a więc, i zainteresowanie i wzruszenie, czego ta rzecz sumienna, ale zimna dać nie może. Słuchają jednak jak kroniki popularnej historycznej treści o epoce dalekiej, której retrospektywne widowisko w pięknej oprawie zostało podane.

Oprawa! Ba, o tem należałoby na pierwszem miejscu i przedewszystkiem pisać Co tam treść... zanika i zaciera się, zsuwa się z uwagi słuchacza, gdy zagapiony patrzy, aż się oczy rozbiegają, by chłonąć te bogactwa. Zwłaszcza Teatr Polski aż przesadził. Gdzie dekorator widział takie za obfite delje, z guzami wielkości kurzych jaj i kołnierzami jak daszki od bram wjazdowych? Puszy się to i mieni burzy i szasta, a przebiera, a zamiata pawimenty, z rozrzutnością królewiąt. Od początku do końca, dekoracje, układ, stroje, meble, zespoły, są wspaniałe, czynią radość oczu i nieustanny zachwyt. Taki dziedziniec Wawelu z rycerzem na blankach i wybiegającemi w zmroku rycerzami, krużganek, którym u góry przesuwa się orszak ślubny Zamojskiego, a u dołu szarpią się Zborowscy, bajeczna, koszmarna wizja lasu i zaklętego w nim wojska, nadzwyczajnie nastrojowa, filmowo-operowa scena przy karczmie, komnata Gryzeldy, a wreszcie Sejm w Warszawie, Sejm, pełen dymiącej wściekłością magnaterji, lśniącej bogactwem szat i rzucającej się do oczu Króla. Kulminacyjnym punktem jest postać Batorego, odtworzona przez Junoszę-Stępowskiego co do stroju, twarzy i wyrazu tak absolutnie wedle obrazu Matejki, że to samo jest arcydziełem.

Teatr Narodowy mniej zbytku roztoczył, ale szaty osób występujących wydały mi się bardziej wierne historycznie bez tej fantazji i przesady, jaka cechowała stroje w Teatrze Polskim. Kobiece zwłaszcza suknie: Gryzeldy, Anny Jagiellonki i dam dworu prześliczne. Batorego w dramacie Szpotańskiego grał Solski, zawsze w pełni sił i energji, bardzo dobrze również ucharakteryzowany, Samuelem byli Leszczyński w Polskim, Węgrzyn w Narodowym, obaj grali z rutyną, ale bez natchnienia — najsilniej wypadła inwokacja w więzieniu Leszczyńskiego i scena miłosna Węgrzyna, w momentach dramatycznych, artysta ten do ostatnich granic zmanjerowany na zimno, jednostajny w gieście i głosie, nie zdołał wlać życia w to co mówił.

Język obu sztuk jest o tyle różny, że Szpotański zlekka archaizuje, a Goetel wyrzekł się tego zupełnie i pisze współcześnie, co trochę razi, bo przywykliśmy rzeczy dalekiej przeszłości widzieć a raczej słyszeć w oddaleniu językowem również.

Oba teatry na obu dramatach przepełnione, widowiska barwne, zmienne, nie wymagające wysiłku umysłowego, narodowe przytem, z reklamą bardzo poczytnego Goetla, którego krytyka o wiele wyżej stawia niż Szpotańskiego za nerw dramatyczny i umiejętność point'y w każdym akcie, który się silnym efektem kończy. Silnie oklaskiwane również są przemówienia króla (u Szpotańskiego) przeciw szlachcie... *Signum temporis*, rozmaitym sklepikarzom i pasko-piastom niezmierną sprawia radość, że oto przedlaty magnaterja i wielmoże byli tak bardzo godni potępienia, że aż teraz można dać wyraz miłości Ojczyzny, oklaskując ich oskarżenie.

Każdy robi co może... *H. R.*

# WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

## Porozumienie polsko-litewskie

### W sprawie małego ruchu granicznego.

W związku z rozpoczynającym się sezonem robót rolnych niezwykle aktualną staje się obecnie kwestja uregulowania sprawy ruchu granicznego na pograniczu polsko-litewskiem. Sprawa ta znalazła już częściowe rozwiązanie w porozumieniu polsko-litewskiem, jakie ostatnio zostało osiągnięte. W celu szczegółowego omówienia tej sprawy oraz niemniej ważnej sprawy bezpieczeństwa na pograniczu polsko-litewskiem — przedwczoraj w lokalu starostwa na powiat wileńsko-trocki zwołana została konferencja przedstawicieli zainteresowanych władz z udziałem oficerów K. O. P.

Na konferencji powzięto szereg decyzyj w sprawie ruchu granicznego, oraz bezpieczeństwa na pograniczu polsko-litewskiem.

## Skutki wylewu Dźwiny.

### Przeszło 200 rodzin poszkodowanych. — Pomoc doraźna rządu.

Woda na Dźwinie stale, jakkolwiek bardzo powoli, opada. W dniu 8-go b. m. poziom wody wynosił jeszcze 9 metrów. O niebywałych rozmiarach tegorocznego wylewu świadczy fakt, że co roku normalny poziom wód wiosennych na Dźwinie w powiecie dziśnieńskim wynosił 3 metry (w lecie 1,75 m.) Podobna powódź była poraz ostatni w roku 1914 i wówczas mimo szkód miała dodatnie strony, gdyż naniesiona przez wodę cienka warstwa mułu użyźniła pola, powodując lepszy urodzaj. Zaznaczyć należy, że wrazie naniesienia zbyt grubej warstwy mułu skutek może być wprost przeciwny i zasiewy mogą uledz zniszczeniu.

Powodem tegorocznego przyboru wód Dźwiny, był jak słychać, zator lodowy na Łotwie.

W m. Dziśnie woda zalała przedmieścia, zamieszkałe przez najuboższą ludność, zatapiając 212 domów, z których ludność, jako też ich mienie, inwentarz żywy i martwy dzięki sprawnemu przeprowadzeniu zawczasu przygotowanej akcji ratunkowej, zdołano w czas przewieźć w bezpieczne miejsce tak, iż obeszło się bez ofiar. Akcję prowadziło starostwo wraz z burmistrzem Dzisny.

Z okolicznych wsi zalane zostały następujące wsi gminy mikołajewskiej: Atrowszczyzna, Apanasionki, Poddźwinie, Podgórne, Załącze, Mazurino i kolonja osadnicza Łąka. Według tymczasowych obliczeń 155 rodzin w Dziśnie i 74 rodzin w okolicznych wsiach potrzebuje doraźnej pomocy.

Duże straty poniosła ludność Dzisny, zajmująca się ogrodnictwem, gdyż woda zniszczyła zupełnie ogrody warzywne.

Gmina mikołajewska jest gminą, która najwięcej ucierpiała skutkiem zeszłorocznej klęski nieurodzaju.

*

Wojewoda wileński Raczkiewicz przyjął dziś na audjencji zastępcę starosty pow. dziśnieńskiego Józefa Iszorę, który zdał wojewodzie sprawozdanie z akcji przeciwpowodziowej, przeprowadzonej w powiecie w związku z wylewem Dźwiny.

*

Wojewoda wileński wyasygnował z funduszów rządowych pewną kwotę na doraźną pomoc dla ludności powiatu dziśnieńskiego, dotkniętej wylewem rzeki Dźwiny.

---

### HODUCISZKI

## Trzeci maj w Hoduciszkach.

Już wczesnym rankiem na ulicach miasteczka ożywiony ruch. Zdaleka słychać głos trąbki strażackiej. Miasteczko udekorowane flagami narodowemi. Przy szkole gwarno: dziatwa szkolna i nieszkolna, ściągnięta ciekawością, tłumnie zebrała się, oczekując pochodu, a dalej maszerują jeszcze ze wszystkich stron małe zastępy z chorągiewkami narodowemi. Patrzysz na ten kwiat, przyszłość narodu, na te maleństwa, które spocone, zbiedzone szły po 8 — 9 klm. i odczuwasz w duszy jakiś dziwny nastrój czy to radości, czy to rozrzewnienia. Koło kościoła też tłumy ludu, bez różnicy wyznania i narodowości. Każdy z niecierpliwością czegoś oczekuje. W tem ozwały się dzwony i wszyscy ruszyli do kościoła, gdzie ksiądz wikarjusz odprawił mszę świętą i wygłosił okolicznościowe kazanie, które jednak zawiodło pokładane nadzieje. Po wyjściu z kościoła uformował się pochód i wyruszył w kierunku miasteczka. Na czele szkoła miejscowa ze sztandarem, za nią inne szkoły, dalej straż pożarna, przedstawiciele różnych czynnych i nieczynnych instytucyi i całe społeczeństwo.

Przyglądając się temu pochodowi nasunęły mi się smutne refleksje: oto straż pożarna, lecz tu sami żydzi, gdzież więc nasza młodzież z miasteczka i okolicznych wiosek, która zamiast uprawiać wieczorami sport „świncówkami" mogłaby z dobrym pożytkiem użyć czasu na co innego. Pocieszam się, że może zamyka pochód w zrzeszeniu strzeleckiem, które prawdopodobnie posiada aż 40 karabinów, jednak i w tych szeregach nie masz ani jednego. Jakież to smutne... Fala ludu posuwa się ulicami, wzrastając po drodze, a gdy przybywa na plac rynkowy ma już wygląd wcale imponujący. Stąd po wysłuchaniu przemówienia, odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego i odśpiewaniu Roty, pochód skierował się w kierunku gmachu urzędu gminnego, gdzie rozdano śniadanie dla dziatwy, poczem zespół dziatwy szkolnej odegrał okolicznościowe komedyjki. *Sąsiad*

## Sprostowanie nieścisłej wiadomości.

Od zarządu Kółka rolniczego w Hoduciszkach otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

W Nr. 102/1447 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 3 maja b. r. na str. 3-ciej, w korespondencji z Hoduciszek, sprawozdawca podał dane niezgodne z rzeczywistością, wobec czego zarząd Kółka uprzejmie prosi o sprostowanie i umieszczenie tegoż w swem poczytnem pismie.

1) Prawdą jest, że zarząd Kółka rolniczego sprowadził w sezonie wiosennym dwa wagony kartofli nasiennych, gatunku „Deodara" i „Wolthmann", w celu dania możności nabywania tegoż artykułu przez członków Kółka rolniczego i rolników gminy Hoduciskiej, że nasiona te sprowadzone są z solidnych firm z Poznania i sprzedawane są przez zarząd Kółka bez żadnych zysków.

2) Nieprawdą jest, jakoby zarząd Kółka rolniczego sprzedawał kartofle drożej od kartofli sprowadzanych przez handlarzy — żydów, ponieważ wyżej wymienieni nasiennych kartofli nie sprowadzali, a jedynie konsumcyjne i jako takie są tańsze. Obecnie różnica między kartoflami sprzedawanymi przez prywatnych handlowców, a przez zarząd Kółka waha się od 30 do 60 groszy na trzech pudach.

Dla orjentacji mamy zaszczyt podać, że cena sprzedawanych kartofli jadalnych różnego gatunku przez prywatnych handlarzy wynosi po 2 zł. 30 gr. za pud, natomiast cena kartofli nasiennych - odmianowych, sprowadzonych przez Kółko rolnicze wynosi od 2 zł. 40 gr. do 2 zł. 50 groszy za pud z kredytem do jesieni b. r.

### GŁĘBOKIE.

— **Tak postępować nie można!** Dużo się mówi o konsolidacji poszczególnych organizacyj, dużo się pisze o tem w szumnych artykułach, dużo się „czyni", by praca między jednostkami zaciśniała się i współpraca postępowała raźno ku dobru jednej Ojczyzny — a jednocześnie przeprowadza się krecią robotę i wszelkiemi sposobami czyni się zło, zniechęcając energiczne i prawdziwe pracujące jednostki, do wszelkiej pracy społecznej.

Poruszając tę sprawę mam na myśli zabawę taneczną urządzoną w dniu 4 maja w Domu Ludowym przez niższych funkcjonarjuszy państwowych, gdzie podczas zabawy panie, dzierżawiące bufet w tym domu, a należące do Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, pod groźbą wykreślenia ze Stow. Młodz. Pol. usuwały dziewczynki, znajdujące się na zabawie. Nie dosyć na tem. Komendant Stow. druh Okołowicz, stojąc przed Domem Ludowym kategorycznie nie wpuszczał pań na „zabawę. Na zwróconą mu uwagę o niesolidarnem postępowaniu z poszczególnemi organizacjami, odpowiedział, że czyni to nie z własnej woli, lecz „z rozkazu" swego patronatu.

Gdzież jest ta konsolidacja, gdzie ta współpraca? Jeżeli niżsi funkcjonarjusze państwowi urządzili zabawę do spółki z ochotniczą strażą pożarną, mając na celu zebranie funduszu na wysłanie swoich przedstawicieli na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania, to czyż należy przeprowadzać akcję bojkotową i wszelkiemi, nielicującemi z powagą patronatu sposobami odciągać młodzież, która prócz zabawy, daje możność zrealizowania planu organizacji?

Do was i waszej uwadze podaję te fakta—wam i waszym sumieniom przekazuję pracę „nad konsolidacją" — z tem zastrzeżeniem, że droga, którą kroczycie, prowadzi do ruiny organizacyjnej społeczeństwa miejscowego, a nigdy do budowy silnych i zdrowych organizacyj.

*Prezes Związku niższych funkcjonarjuszy państw.*

# Z Teatrów.

### REDUTA.

*„Wesele Fonsia", krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego. Gościnne występy Antoniego Fertnera.*

Sezon teatralny w Wilnie ma się właściwie ku końcowi. Zbliża się lato i w powietrzu czuć już miły zapach „ogórków", który wciska się nawet do przybytków Melpomeny. Ten zapach „ogórkowy" posiada własności wodoru: ciała, które sobą wypełnia czyni lżejszemi od powietrza i unosi je do góry. Repertuar również dzięki niemu staje się coraz lżejszy. Obserwować to możemy w obu naszych teatrach. W jednym robi kasę sztuka obyczajowa, t. j. pokazująca towarzystwo o lekkich obyczajach, w drugim — powinna chyba zrobić kasę sztuka wesoła i naprawdę śmiechu warta, t. zn. wielokrotnie grane w Wilnie „Wesele Fonsia". Stary zakalec ze świeżym rodzynkiem: Fertnerem w roli Mrozika!

Tyle razy słyszane to: „u mego ojca w Częstochowie — drzwiami i oknami", znowu dzięki wytrawnemu artyście, bawi nas i rozśmiesza. Fertner jest solidnym majstrem, który technikę wywoływaniu śmiechu na widowni opanował całkowicie. Posiada zasób własnych, wypróbowanych w tym kierunku środków, nigdy prawie niechybiących celu. Panuje nad nimi w zupełności i dlatego nie wpada w szarżę. Zespół redutowców harmonijnie zestroił się z Fertnerem, grając w dobrem tempie i unikając przejaskrawień. Szczególnie dobre wrażenie pozotawiły pp. Zarębińska i Zielińska oraz p. Knobelsdorf.

Śmiechu było dużo, ale publiczności niewiele. Widocznie gołe ciało niewieście w „Lutni" posiada większą siłę atrakcyjną, niż humor w „Reducie".

A może nie jest bez znaczenia i to, że ludzie wolą patrzeć, niż słuchać. Dlatego kino bije dzisiaj teatr, a nagie akty, na które wystarczy się gapić, biją akty humoru, które przecież trzeba słuchać.

*T. Ł.*

### TEATR POLSKI (Lutnia.)

*Zespół taneczny p. Rejzy-Kapłan. Oddział młodszy i starszy.*

Styl szkoły tanecznej p. Rejzy-Kapłan łączy dwa rodzaje tańca. T.zw. klasyczny to jest baletowy, na *pointach i chassée* oparty, i bosy, neo-grecki czy à la Duncan. Osobiście nie lubię tych połączeń, bose nogi przy spódniczkach z tiulu rażą, a dla młodych zwłaszcza dzieci jedynie rozumiem taniec rytmiczny, wesoły, w rodzaju rytmicznych gier dziecinnych bez min zalotnych i łamańców.

Dwie malutkie tancerki, które jako gejsze i w krakowiaku zbierały zasłużone oklaski za swe skomplikowane tańce, robiły wrażenie lalek czy marjonetek, a nie dzieci, igrających rytmicznie na swobodzie, co w szkole Duncan było tak piękne i pogodne.

Pomysłową była kubistyczna groteska i białe wojsko, naogół wszystkie uczenice odznaczają się bardzo dobrem poczuciem rytmu, nawet jeśli ruchy są nie dość zręczne nie dość skoordynowane jeszcze u malutkich, to jednak zawsze zgodne z muzyką i rytmem. Wybitnych zdolności nie było widać w zespole, ale racjonalne ćwiczenia mięśni i pomysłowość w kompozycji np. ptaków odbierających dziecko.

*Hro.*

## Na fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk.

Członkowie i sympatycy B. B. W. R. — urzędnicy resortu pocztowego m. Wilna złożyli na fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk 240 zł. 50 gr.



### MEJSZAGOŁA.

— **Podziękowanie. Komitet obchodu uroczystości 3-go Maja** w m. Mejszagole, stwierdzając, że pp. Wołejko, Bacewicz i Nowicki, właściciełowie autobusów „Komunikacja mejszagolska", są zawsze akuratni, uprzejmi wobec publiczności i ofiarni tam, gdzie chodzi o sprawy społeczne i wskutek tego zyskali prawdziwy szacunek i jaknajwiększe uznanie ze strony miejscowej ludności i organizacji społecznej — składa dla nich podziękowanie i za okazaną Komitetowi ofiarność, która wyraziła się w bezinteresownem przewiezieniu orkiestry wojskowej z m. Niemenczyna do m. Mejszagoły i z powrotem w dniu uroczystości.

Przewodniczący komitetu:
wójt gm. mejszagolskiej
(—) *I. Olszewski.*

Mejszagoła, 6. V. 1929 r.

# KRONIKA

| Czwartek 9 Maja | Dziś: Wniebowst. Pańskie<br>Jutro: Izydora Op.<br>Wschód słońca—g. 4 m. 20.<br>Zachód „ g. 18 m. 26 |
|---|---|

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 8/V—1929 roku.**

| | |
|---|---|
| Ciśnienie średnie w milimetrach | 765 |
| Temperatura średnia | + 14° C |
| Opady w milimetrach | — |
| Wiatr przeważający | Południowo-wschodni. |

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: + 10° C.
Maximum: + 22° C.
Tendencja barometr.: Bez zmiany.

### KOŚCIELNA

— **Obchód Papieski w Wilnie.** Niezależnie od licznie urządzanych akademij przez poszczególne organizacje i parafje, oraz zbierania podpisów pod adresem hołdowniczym, Komitet Obchodu Papieskiego urządza w niedzielę 12 maja r.b. Obchód Papieski w Wilnie wedle programu:

Godz. 10 min. 15 — nabożeństwo w Bazylice celebrowane przez Jego Ekscelencję ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego.

Godz. 1-a popoł. — po nabożeństwie odbędzie się akademja w sali Miejskiej, gdzie niezależnie od referatu przemawiać będzie pan prezydent miasta i wyświetlony zostanie dla najszerszych warstw film „Watykan".

Również o godz. 1-ej popoł. odbędzie się akademja reprezentacyjna w sali teatru „Reduta". Niezależnie od referatu i produkcyj muzykalno-wokalnych, w imieniu władz rządowych przemawiać będzie pan wojewoda, a w imieniu Kościoła przemówi Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup Metropolita Wileński. Pozostałe jeszcze, nieliczne bilety można nabywać w komitecie (ul. Metropolitalna 1) Ligach parafjalnych i księgarni św. Wojciecha, w sobotę zaś i w niedzielę w kasach sali Miejskiej i Reduty.

Akademja w „Reducie" transmitowaną będzie na wszystkie stacje. Punktualność więc jest konieczna.

### OSOBISTE

— **Urlop wypoczynkowy prezydenta miasta.** Prezydent m. Wilna p. mec. Folejewski z dniem 20-go bm. rozpoczyna miesięczny urlop wypoczynkowy.

### MIEJSKA

— **Plany kanalizacyjne.** Onegdaj przybył z Warszawy do Wilna dyrektor polskiego instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego inż. Piekarski, który w dniu wczorajszym odbył dłuższą konferencję z wice-prezydentem miasta p. W. Czyżem. Tematem obrad była sprawa planów kanalizacyjnych i ścieków.

— **Akademja ewangelicka.** W niedzielę 12 b. m. od godz. 12.30 do 15.30 w sali kina „Helios" odbędzie się uroczysta akademja ewangelicka z wyświetleniem słynnego filmu historycznego z życia Lutra.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Kamienicznicy interwenjują.** W dniu wczorajszym p. wojewoda Wł. Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości z pp. Bohdanowiczem i Chądzyńskim na czele. Delegacja kamieniczników interwenjowała w sprawie jednej z ostatnich uchwał rady miejskiej, podwyższającej o 100 procent dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości.

— **Sprawa budowy w Wilnie ośrodka zdrowia posuwa się naprzód.** Jak się dowiadujemy, przybył do Wilna przedstawiciel fundacji Rockfellerowskiej dr. Leach, którego przyjazd leży w związku z zapoczątkowanemi już pracami organizacyjnemi nad budową w Wilnie wzorowego pod każdym względem ośrodka sanitarnego t. zw. ośrodka zdrowia.

Dr. Leach odbył w tej sprawie konferencję, w której udział wzięli: naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego Rudziński, szef sekcji zdrowia magistratu dr. Maleszewski, naczelny lekarz miasta Wilna dr. Minkiewicz. Na uruchomienie wil. ośrodka zdrowia, fundacja Rockfellerowska wyasygnowała 18.000 dolarów, rozłożonych na przeciąg lat 5-ciu. Magistrat m. Wilna wypracował już plany gmachu, który stanąć ma przy ul. Kiljowskiej i który zawierać będzie rozmaite poradnie, przychodnie, stację opieki nad matką i dzieckiem, łazienki i t. d. Ze wszystkich tych urządzeń ludność korzystać będzie bezpłatnie.

W dniu wczorajszym d-r Leach w towarzystwie radcy ministerjalnego d-ra Tubjasza z ministerstwa spraw wewnętrznych i naczelnika wydziału zdrowia d-ra Rudzińskiego złożył wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi.

### SANITARNA.

— **Szczepienie ospy.** Od dnia 10 do 31 maja r. b. dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych we wtorki i piątki od godz. 13 do 14.30 każdego tygodnia będzie szczepiona ospa w przychodni pomocy lekarskiej przy wydziale zdrowia urzędu wojewódzkiego w Wilnie, ul. Wielka 51. Pragnący zaszczepić dzieci winni punktualnie stawić się w oznaczonych wyżej godzinach.

### UNIWERSYTECKA

— **Komisja kodyfikacyjna w Wilnie.** W ciągu najbliższych dni, od 10 — 17 b. m. obradować będzie w Wilnie wzorem lat poprzednich sekcja komisji kodyfikacyjnej, której zadaniem jest projekt ustawy postępowania egzekucyjnego. W skład sekcji tej wchodzą profesorowie Stefko (referent projektu) i Allerhand ze Lwowa, sędziowie Sądu Najwyższego — Stelmachowski i Miszewski z Warszawy, profesorowie A. Parczewski (przewodniczący sekcji) i Chełmoński z Wilna. Delegatem rządu jest sędzia Sądu Najwyższego — Dbałowski.

Posiedzenia odbywać się będą w Uniwersytecie Stefana Batorego.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Egzamina dla eksternistów.** Kuratorjum podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzamina dla eksternistów przy państwowem seminarjum nauczycielskiem w Wilnie (Ostrobramska 29) rozpoczną się dnia 21.V r. b. dla eksternistek zaś przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Wilnie (Augustjańska 4) dnia 3.VI b. r.

### WOJSKOWA

— **Uwadze poborowych.** 10 b. m. w piątym dniu poboru rocznika 1908 na lekarską komisję przeglądową (Bazyljańska 2) mają się stawić poborowi z nazwiskami na literę D z terenu III, IV, V i VI komisarjatów p. p. oraz na litery E i F z terenu wszystkich komisarjatów policyjnych.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Walne zebranie kuratorów Tow. popierania pracy społecznej.** We wtorek ubiegły odbyło się w gmachu Banku Ziemskiego walne doroczne zebranie kuratorów Towarzystwa popierania pracy społecznej im. S. i J. Montwiłłow.

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie ks prałata Leona Żebrowskiego, na sekretarza p. Zbigniewa Smiałowskiego, do stołu prezydjalnego zaproszono p. Witolda Bańkowskiego i p. naczelnika Konrada Jocza.

Po referacie p. L. Ostrejki o działalności T-wa w roku ubiegłym oraz zatwierdzeniu sprawozdania kasowego za r. 1928, uchwalono większością głosów udzielić zapomóg organizacjom:

1. Związek młodzieży polskiej w Wilnie 2477 zł. 14 gr. 2. Zakład naukowo - wychowawczy pod wezwaniem S. Kazimierza 1546 zł. 08 gr. 3. Ochronka Matki Boskiej Ostrobramskiej 769 zł. 51 gr. 4. Polskie kuratorjum nad biednymi 679 zł. 40 gr. 5. Nowogródzkie koło ziemianek 533 zł. 85 gr. 6. Tow. Opieki nad biednymi i chorymi w Słonimie 334 zł. 13 gr. 7. Gniazdo im. św. Teresy w Wilnie 274 zł. 08 gr. 8. Tow. gimnastyczne „Sokół" w Wilnie 204 zł. 75 gr. 9. Slow. młodzieży akademickiej U. S. B. „Odrodzenie" 251 zł. 95 gr. Na ogólną sumę 7.070 zł. 89 gr.

Na miejsce wylosowanych członków zarządu zostali wybrani: p. S. Montwiłł i ks. Adam Kulesza. Na miejsce wylosowanych kandydatów do zarządu — dr. Witold Kopeć i p. Kazimierz Swiątecki. Do komisji rewizyjnej pp.: Prekier Kazimierz, Godlewski Wiktor i Smiałowski Zbigniew, na zastępców pp. Gabrjel Sokołowski i Jan Lachowicz. Do wojewódzkiej komisji opieki społecznej powołany został p. Marjan Strumiłło.

Walne zebranie upoważniło zarząd Tow. zwrócić się do magistratu z ponowną prośbą o wyznaczenie odpowiedniego placu, w celu wzniesienia pomnika niezapomnianego filantropa i wielkiego działacza społecznego ś. p. Józefa Montwiłła.

— **Zbiórka chóru Z. O. W.** Zarząd Związku organizacyj wojskowych w Wilnie, podaje do wiadomości swych członków, iż w dniu 11-go maja o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej 6/8 zbiórka członków chóru.

Jednocześnie zarząd Z. O. W. powiadamia swych członków, że przyjmuje w dalszym ciągu zapisy kandydatów na członków chóru.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne zebranie członków „Ogniska" kolej.** W dniu 12-go maja 1929 r. o godz. 11 i pół odbędzie się w sali własnej przy ulicy Kolejowej 19 walne zebranie członków „Ogniska". Porządek dzienny: sprawa nowego statutu i wolne wnioski.

### SPRAWY ROBOTNICZE

— **Strajk brukarzy.** Zastrajkowali robotnicy brukarze zatrudnieni na rabotach drogowych Wilno—Raduń. Mejszagoła i Landawarów. Strajkujący żądają podwyżki płac. (—)

### SPRAWY LITEWSKIE.

— **Jubileusz dwudziestopięcioletni zniesienia zakaza druków litewskich** czcionkami łacińskiemi obchodzony był przez miejscowe społeczeństwo litewskie nietyle efektownie, ile w skupieniu i z poczuciem doniosłości tak wyjątkowej rocznicy.

Rano odbyło się nabożeństwo w kościele sw. Mikołaja. O godz 7-ej wiecz. sędziwy pedagog p. J. Kairukszt s w sali przy wspomnianym kościele wygłosił odczyt oparty na osobistych wspomnieniach z czasów, gdy w kraju piśmiennictwo litewskie nie miało możności rozwoju, a lud litewski skwapliwie korzystał z szeroko kolportowanych wydawnictw drukowanych w Tylży i Ameryce.

Po odczycie w klubie litewskim odbyła się w licznem gronie zaproszonych gości, herbatka, podczas której wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

### ZABAWY

— **Zabawa dziecięca.** W niedzielę 12-go b. m. o godz. 3 ppłd. w sali „Kresowej" przy ul. Zawalnej 1 odbędzie się zabawa dziecięca zorganizowana przez komitet rodzicielski seminarjum wychowania przedszkolnego. Program wielce urozmaicony.

### RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Koło Samowychowawcze gimnazjum im. J. Lelewela składa najserdeczniejsze podziękowanie gronu artystów (pp. Bremmowi, Gallowej, Z. Dąbrowskiej, W. Dąbrowskiemu, Demitkowej-Rogińskiej, N. Farti, A. Legrand, B. Lutomierskiej-Mianowskiej, J. Rewkowskiemu i Broneczce Tubilewiczówne) za łaskawy współudział w koncercie 4.V b. r. oraz wszystkim, którzy się przyczynili do uzyskania 218 zł. na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci Wilna.

# TEATR i MUZYKA

### REDUTA (na Pohulance).

— **„Wesele Fonsia"** Dziś po raz trzeci „Wesele Fonsia" z niezrównanym Fertnerem w postaci Mrozika. Pozatem obsada premjerowa.

Początek o godz. 20-ej.

Bilety wcześniej w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

Jutro „Wesele Fonsia" również z udziałem Antoniego Fertnera" — który w tej sztuce wystąpi jeszcze tylko parę razy, wskutek ściśle określonego terminu pobytu w naszem mieście.

### TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie występy Marji Gorczyńskiej.** Uroczy nasz gość Marja Gorczyńska, której występy cieszą się niebywałem powodzeniem, niedługo da się podziwiać w Wilnie, ponieważ warszawskie teatry miejskie zamierzają wkrótce wznowić z jej udziałem komedję S. Krzywoszewskiego „Panienka z Dancigu".

Dziś i jutro „Panienka z Dancigu".

— **Dzisiejszy popołudniowy występ Marji Gorczyńskiej.** Dziś, w czwartek, jako w dniu świątecznym, znakomita artystka Marja Gorczyńska wystąpi o g. 5-ej pp. w krotochwili W. Rapackiego „Panna z dobrego domu". Ceny miejsc zniżone od 50 gr.

— **Poranek baletowy L. Sawinej - Polskiej w Teatrze Polskim.** W niedzielę 19 maja o 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek baletowy L. Sawinej-Dolskiej oraz jej uczenic.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

# RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dn. 8 maja 1929 r.

10.15. Transm. nabożeństwa z Katedry Pozn. 11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00 Transm. z Warszawy. Koncert z Filharmonji. 14.00 — 14.20. Transmisja z Warsz. Odczyt p. t. „O nawożach zielonych". 14.20—14.40. Transm. z Warszawy. Odczyt p. t. „Choroby zaraźliwe u świń i zabezpieczenie przed niemi". 15.10—15.35. Transm. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „O Polsce współczesnej". 15.35 — 16.00 Transm. z Warsz. Odczyt dla maturzystów p. t. „Jan Kasprowicz". 16.30 — 16.50. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.50 — 17.00. Komunikat harcerski. 17.00 — 17.30 Transm. z Warsz. „Wśród książek". 17.30— 17.55. Audycja dla dla dzieci. Opowiadanie o Matce Boskiej. 17.55 — 18.50. Recital fortepianowy. 18.50. — 19.15. Pogadanka radjotechniczna. 19.15—19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.35 — 19.55. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.10. Program na dzień następny i komunikaty. 20.10 — 21.15. Retransmisja stacyj zagranicznych z salonu Philipsa w Wilnie. W razie złego odbioru transm. z Warsz. 21.15 — 22.00. Transmisja z Poznania. Słuchowisko „Żywe kamienie". 20.00 — 22.25. „O Pani dla Pani". 22.25 — 23.00. Transmisja z Warszawy: Komunikty P. A. T. policyjny, sportowy i inne. 23.00 — 24.00. Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

WTOREK, dn. 7 maja 1929 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny 16.10 — 16.30. Kurs alfabetu Mors'ea a dla krótkofalowców i amatorów Lekcja 2-ga. 16.50 — 17.10. Kurs języka włoskiego. Lekcja 19 (przedostatnia). 17.10—17.25. Muzyka z płyt gramofon. 17.25 — 17.50. Odczyt p. t. „Polska i Litwa w rozwoju dziejowym". 17.50 — 18.50. Trasm. z Warszawy. Audycja dla młodzieży. 18.50—19.20. Audycja literacka z cyklu „Miesiąc Maryi". 19.20—19.45. „Skrzynka pocztowa Nr. 73". 19.45 — 2000. Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00. Transm z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji. Po koncercie komunikaty: P. A. T. policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacert detektorowy po Europie". (Retransmisja stacyj zagranicznych).



— **Sprostowanie.** Przez niedopatrzenie opuszczono wczoraj podpis pod recenzją teatralną. Powinno być *Hro*, jak zwykle.

# Konferencja prasowa w sprawie klęski głodu w Wileńszczyźnie.

## Referat wicewojewody Kirtiklisa.

*(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).*

Dnia 4 b. m. został zorganizowany Komitet Główny Niesienia Pomocy dotkniętej głodem Wileńszczyźnie. Protektorat nad komitetem objęła Pani Prezydentowa Mościcka. Wczoraj na Zamku odbyła się konferencja prasowa, poświęcona zaznajomieniu prasy polskiej z wielką i od wielu lat niespotykaną klęską głodową, która nawiedziła Ziemię Wileńską. Na konferencji było szereg wybitnych działaczy społecznych na czele z sen. Walerym Romanem i sen. Zaglenicznym.

Jak wynika z krótkiego zagajenia p, prezesa Zaglenicznego,klęska głodowa na Wileńszczyźnie jest daleko groźniejsza od klęski powodzi w Małopolsce Wschodniej w roku 1928. Dlatego Komitet Główny Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie postanowił ponownie odwołać się do całego społeczeństwa polskiego, i jak w roku 1928 podjąć akcję, któraby do pewnego choćby stopnia złagodziła niespotykane dotąd skutki nieurodzajów na Wileńszczyźnie.

Obszerny referat wygłosił p. wicewojewoda wileński Kirtiklis, który po zobrazowaniu stanu rzeczy zniszczonych długotrwającemi wojnami ziem północno-wschodnich, stwierdził, iż województwo wileńskie w obecnych jego granicach niema oddechu. Zarówno temat struktury agrarnej, jak poziom kultury rolnej nie sprzyjają rozwojowi rolnictwa. Natomiast sprzyjają plantacjom lnu, rybołóstwu i rozwojowi gospodarstw mlecznych. Świadczy o tem ten znamienny fakt, iż od 1922 roku tylko 2 lata były urodzajne i dały spodziewane plony, rok zaś ostatni był tak katastrofalny, że stał się bezpośrednią przyczyną obecnej klęski głodowej, która objęła 140 tys. osób na miljon mieszkańców. Straty w województwie wileńskiem wynoszą 150 mil. zł., a jeśli się zważy, że województwo nigdy nie było wystarczalne pod względem rolniczym i zawsze skazane było, nawet w latach przedwojennych na import zboża, to jasnem się stanie, jak wielką jest obecna katastrofa. Podjęta przez czynniki ekonomiczne i społeczne akcja pomocy dla ludności wileńskiej nie może być wystarczająca mimo, iż w ostatnich miesiącach asygnowano na ten cel 2 milj. 100 tys. zł., pomijając oczywiście ulgi podatkowe i towarowe i t. p. Pomimo to od 10 m. b. władze nie mogą zaspokoić najważniejszych potrzeb głodującej ludności przez dokarmianie dzieci w szkołach, udzielanie pomocy osobom dorosłym i całkowitą opiekę nad dziećmi w wieku przedszkolnym.

Według przypuszczalnych obliczeń koszt całej akcji wyniesie blisko 5 mil. zł. Tymczasem jednak głód, późna wiosna i zniszczenie wskutek ciężkiej zimy są przyczyną zrywania strzech na dokarmianie bydła, wyprzedawania inwentarza a nawet samobójstw. Tak wielka klęska głodowa siłą rzeczy musi się odbić na miastach i miasteczkach Ziemi Wileńskiej, na przemyśle i handlu tego województwa.

Dla zobrazowania tego, warto przytoczyć kilka danych statystycznych. Na 750 sklepów na 14 ulicach Wilna w ostatnim czasie zostały zamknięte 164. W roku 1924 świadectw przemysłowych 1-szej kategorji wykupiono w Wilnie 47, w roku 1928 tylko 29. Świadectw przemysłowych 2-giej kategorji w r. 1924 wykupiono 1085 a w roku 1928 już tylko 768. W takim samym stosunku pozostają świadectwa innych kategoryj. W listopadzie 1928 roku ilość protestowanych weksli wynosiła 8462, w styczniu 1929 roku ilość ta dosięgała cyfry 10321. Ilość robotników zapisanych w Urzędach Opieki Społecznej województwa wileńskiego na wyjazd do Francji przekroczyła trzykrotnie zgłoszone zapotrzebowania.

Z tego względu zarówno p. senator Zagleniczny w imieniu Pani Prezydentowej Mościckiej, jak i wicewojewoda Kirtiklis w imieniu wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza wezwał obecnych na konferencji prasowej przedstawicieli dzienników całej Polski, by wszczęli na łamach swych organów energiczną akcję w kierunku niesienia pomocy Wileńszczyźnie nawiedzonej klęską głodu.

# SPORT.

## STRZELNICTWO.

### I zawody strzeleckie z broni małokalibrowej I klasy o mistrzostwo m. Wilna.

Staraniem miejskiego komitetu W. F. i P. W. Wilno pod kierunkiem komendy obwodu P. W. 1 p. p. Leg. dnia 5/5/29 na strzelnicy małokalibrowej „Góra Boufałłowa" odbyły się 1-sze zawody strzeleckie z broni małokalibrowej 1-ej klasy o mistrzostwo m. Wilna.

Do zawodów zgłosiło się 5 zespołów, każdy po 6-ciu strzelców.

1-sze m-ce zajął zespół Polic. Klub Sport. osiągając 858 punktów na 1000 możl.

2-gie m-ce zajął zespół Zw. strzelecki, Wilno osiągając 844 punktów na 1000 możl.

3-cie m-ce zajął zespół W. K. S. 5 p. p. Leg. osiągając 828 punktów na 1000 możl.

Dalsze miejsca zajęły: W. K. S. 1 p. p. leg. i hufiec reprezentujący szkoły średnie m. Wilna.

### Zawody dla pań.

Do zawodów strzeleckich 1-ej klasy zgłosiły się 2 zespoły po 4-ry strzelczynie.

1-sze miejsce zajął zespół pań Org. P. W. osiągając 365 punktów na 600 możl.

2-gie miejsce zajął: zespół pań gimn. Czackiego osiągając 361 punktów na 600 możl.

### Zawody strzeleckie 1-ej klasy indywidualne panów o mistrzostwo m. Wilna.

Do zawodów stanęło 26-ciu strzelców, z których:

1-sze m-ce zdobył pan Neuman Józef Zw. strzelecki, osiągając 181 pkt. na 200 możl.

2-gie m-ce zdobył pan Derecki Władysław Polic. Klub. Sport. osiągając 181 pkt. na 200 możl.

3-cie m-ce zdobył pan por. Pakuła Michał 1 p. p. Leg. osiągając 180 pkt. na 200 możl.

4-te m-ce zdobył pan kpt. Karaś Władysław 5 p. p. Leg. osiągając 178 pkt. na 200 możl.

5-te m-ce zdobył pan Packiewicz Lucjusz gimn. Lelewela osiągając 176 pkt. na 200 możl.

6-te m-ce zdobył pan Jurkojć Michał Zw. Strzel. osiągając 174 pkt. na 200 możl.

### Zawody strzeleckie 1-ej klasy indywidualne pań o mistrzostwo m. Wilna.

Do zawodów stanęły dwie strzelczynie, z których:

1-sze m-ce zajęła p. Imienińska Irena gimn. Czackiego osiąg. 87 pkt. na 100 możl.

2-gie m-ce zajęła p. Kontrymowiczówna Jadwiga Org. P. W. osiąg. 68 pkt. na 100 możl.

Ogółem w zawodach brało udział 56 strzelców i 10 strzelczyń.



# Na wileńskim bruku.

— **Uwadze władzom policyjnym.** Władze policyjne winny zwrócić baczniejszą uwagę na właścicieli psów, którzy wogóle lekceważą sobie rozporządzenia władz o trzymaniu psów na łańcuchach i nie puszczania ich bez kagańców.

Onegdajszej nocy na rogu Bouffałowej i Jakóba Jasińskiego pies puszczony lózem napadł na p. Wiktora Kejzika kierownika Wydz. Opieki Społecznej Magistr. m. Wilna, powracającego z inspekcji domu noclegowego. P. Kejzik musiał odpędzać rozświeczonego psa dwoma strzałami z rewolweru.

Czas już wielki, ażeby właściciele psów stosowali się nareszcie do rozporządzeń władz i nie narażali obywateli na szwank.

— **Aresztowanie oszusta.** Przez policję został ujęty były nauczyciel ze Stanisławowa Jan Sirocki, który, jako defraudant i oszust, ukrywał się pod fałszywem nazwiskiem Rutkowskiego i zamieszkiwał u niejakiej Krupskiej (Wielka 3). Po ucieczce ze Stanisławowa Sirocki grasował w Austrji, gdzie kupił fałszywy paszport polski. Po powrocie do Polski zawitał do Wilna a mając podrobione zaświadczenie przedstawiał się za przedstawiciela firm handlowych, nabierając w ten sposób licznych kupców, od których pobrał zaliczki, niedostarczając towarów. Zdobyte w ten sposób pieniądze wydawał na pijatyki i karty.

— **Kradzieży z listu** weksla na tysiąc złotych dokonano przy niewyjaśnionych narazie okolicznościach na szkodę Wiktora Kostowskiego (Baksztа 8).

— **Szopenfeldziarka** usiłowała ściągnąć pantofle ze straganu Stanisławy Juszczyńskiej w Halach Miejskich.

— **Nieuważny cyklista** Leonard Januszkiewicz (Syberyjska 25) przejechał rowerem 7-mio letnią Helenę Stachuro (Syberyjska 30) córkę przodownika policji.

— **Kradzieży za ub. dobę** dokonano w mieście ogółem 11 z tych 3 wykryto.

— **Zaginęli umysłowo-chorzy** ...lina Ławrynowicz (Bernardyński... lat 33 i Bolesław Baranowski z ... solecznickiej, który wieziony do s... tala psychjatrycznego, przy wjeź... do miasta, zbiegł.

# Rozmaitości.

## Z literatury sowietów.

**Opowiadanie „Żywiołowa klęska"** ... Romanow na niezwykłym urodzaju na ... ka. Sielski sowiet nie wiedział co z... Wywozić? Trzeba pakować w skrzyn... skrzyń niema. A przytem praca, kos... Rada w radę: sielki sowiet wynajął pię... zów po 30 kop, i kazał jabłka wywoz... lasu i zsypywać do jaru. Z bólem serc... płacili chłopi kilkadziesiąt rubli za z... czenie zbiorów, wartych conajmniej 10...

Ogarnął ich ponury nastrój:

— Żeby choć świnie były, toby zj... ale jak na złość i świń niema.

„Prezes" machnął ręką beznadziejn...

— Poprostu żywiołowa klęska! — ... patrząc posępnie na drzewa, uginając... pod ciężarem wonnych, złocistych owo...

A ktoś inny dodał.

— Jeszcze dwa, trzy takie urodzaj... przyjdzie się chyba powiesić!

---

Domy zaczęły się walić. Po wsiach ... miastach. Drewniane i murowane — ws... ko jedno. Przyczyną jest podobno g... Właśnie zebrał się tłum około zawalo... domostwa—i radzi.

— Ot. jaki wredny! — rzekł kole... wycierając palce o spodnie — nawe... wcale nie widać, a jak pracuje: dwupi... wy dom djabli wzięli!

— Ciemnota! — odparł ktoś w ku...

Z sąsiedniego domu wyszła baba.

— Nabudowali! — rzekła — a do ... nicy wejść nie można: wody po kolan... co powiesisz na ścianie — zaraz zielen...

Kolejarz popatrzał posępnie na kob...

— Nieboże To i ty masz grzybek, ... o tem?

— Czego?

— Grzybek, powiadam, masz.

— A idźże do stu djabłów! — splu... baba — brodę ma na łokieć, a w gł... głupstwa.

— Nie rozumieją! — rzekł z gor... kolejarz—u niej tam grzybek rośnie, ... tylko pluje!

— Wszystko przez głupotę. Nie... domy, ale tu niedługo całe dzielnice z... ną się walić — rzekł jegomość w kurt...

— Jadowita bestia — dodał robotn... łapciach, — ot u nas zawalił się cz... piętrowy nowy dom, zanim jeszcze nal... go dachem. Wszystko przez grzybek.

Obecni spojrzeli nań z ukosa.

— To „on" i cegły się chwyta.

— A co, może nie? Sam widziałem...

Zapadło ponure milczenie.

Wszystkiemu winien — grzybek...





## Ogłoszenie dodatkowe.

Podaję do wiadomości ogólnej, iż p... ul. Królewskiej Nr 1 w Wilnie w Księg... Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polski... licytacja trwa w dalszym ciągu, przycz... nadmieniam, iż nuty licytowane będą w ... 10 i 11 bm., zaś materjały piśmienne i i... ruchomości w dniu 13 i 14 b. m. Począ... licytacji o godz. 11 rano.

1398-418-VI Ch. Smajkiewicz. Aukcjon...



## LICYTACJA.

Wileński Urząd Wojewódzki podaję do publicznej wiadomości o mającej się odbyć w dniu 10 maja r. b. o godz 12-ej rano przy ul. M. Magdaleny Nr. 2 sprzedaży z licytacji publicznej jednej pary koni.

Za wojewodę (—) *W. Hryhorowicz* naczelnik wydziału.

1329—0




REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Dominikańska ...

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-49. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz